

W. Friedberg

Działalność Zakładu Geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na polu paleontologii

Rozwój paleontologii w Polsce jest rzeczą stosunkowo świeżej daty, jeżeli mamy na myśli paleontologię w nowoczesnym tego słowa znaczeniu, a więc naukę biologiczną, badającą świat zwierzęcy epok ubiegłych. Nauki tej, zresztą starej, bo datującej się od czasów Cuviera, nie pojmowano często należycie, gdyż zbyt często uważano ją tylko za służebnicą geologii, co prawda służebnicę bardzo potrzebną, jeżeli należało oznaczyć wiek warstw. Być może, że u nas zrazu tak być musiało. Przecież geologiczne badania ziem polskich były dopiero rozpoczęte, nie był ustalony wiek skał je tworzących, a w takim razie żądano od paleontologii przede wszystkim oznaczenia skamielin przewodnich. Pierwsze prace paleontologiczne miały też u nas ten charakter, a często mają i dzisiaj; zwyczajnie były też one dodatkiem do geologicznych opisów. Przyczyną słabego rozwoju paleontologii był także brak materiałów, które z wolna gromadziły tworzące się muzea. Zbiory uniwersytetów wchodziły tu przede wszystkim w rachubę, między nimi zwłaszcza zbiory zakładu geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako najstarszego w Polsce.

Oddzielne katedry i z nimi związane zakłady paleontologii istnieją w Polsce dopiero od lat niedawnych, dlatego też przez długie lata katedry geologiczne były czynne na polu paleontologii i gromadziły zbiory z tej dziedziny.

Zakład geologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, który obecnie obchodzi 40-lecie istnienia, zasłużył się bardzo pod tym względem. Powstając odziedziczył on wcale bogate zbiory po dawnym zakładzie geologii i mineralogii, który wtedy rozdzielił się na dwa

nowe, samoistne. Oprócz osoby kierownika i szczęśliwego doboru pracowników współdziałało zapewne korzystne położenie Krakowa w najciekawszej dla geologa i paleontologa części Polski. Wszak wszystkie formacje geologiczne od dewonu znajdują się w najbliższej okolicy, a jak dodatnio to musi oddziaływać zwłaszcza na młodzież, mającą kiedyś dostarczyć nowych pracowników naukowych, oceni to najlepiej ten, komu wypadło, jak piszącemu te słowa, pracować w terenie dla paleontologa jałowym. Dodać należy, że Kraków, mający starą i bogatą bibliotekę uniwersytecką, bogatą także bibliotekę Akademii Umiejętności, ułatwiał także i z tej przyczyny prace paleontologiczne.

Nic więc dziwnego, że kierownik nowoutworzonego przed 40 laty zakładu, prof. W. Szajnocha, nie zaniedbywał paleontologii, obok geologii, głównego zakresu swej pracy.

Pierwszą i najważniejszą w tym zakresie jest praca o brachiopodach oolitu w Balinie (Die Brachiopodenfauna der Oolithe v. Balin, Denkschrift. d. Wien. Akademie d. Wissenschaft 1879 z 7 tab.), wykonana jeszcze podczas pobytu w Wiedniu. Balin, klasyczna dla jury krakowskiej miejscowość, była przedmiotem monograficznego opracowania przez kilku autorów (Neumayr, Reuss, Laube), a Suess, który poprzednio, nim przeszedł do badań geologicznych, niejedną pracę brachiopodom poświęcił, odstąpił przygotowany materiał prof. Szajnosze, który też go ostatecznie opracował. Opisanych tu zostało 45 gatunków tych zwierząt (15 z rodzaju *Terebratula*, 9 z rodzaju *Waldheimia*, 2 z *Terebratella*, 18 z rodzaju *Rhynchonella*).

Ramienionogom poświęcił też prof. Szajnocha swą drugą pracę paleontologiczną, tym razem ramienionogom karpackich skałek we wschodniej Słowacyzynie. (Ein Beitrag zur Kenntniss der jur. Brachiopoden a. d. karp. Klippen. Sitzb. d. Wien. Akad. 1881), w której opisał 9 gatunków, rozmieszczonych pomiędzy rodzaje *Terebratula*, *Pygope*, *Waldheimia* i *Rhynchonella*.

Zwrócenie się do zagadnień geologii karpackiej było przyczyną opisanie kilku amonitów z kredy karpackiej okolicy Wieliczki (Przyczynek do znajomości fauny cefalopodów z karpackiego piaskowca. Rozpr. Akad. Umiej. Kraków 1884), a w tym samym czasie dał prof. Szajnocha opis kilku amonitów z rodzaju *Schlönbachia* z wyspy Elobi u zachodnich wybrzeży Afryki na podstawie materiałów zebranych przez Lenza (O faunie średniej kredy z wyspy Elobi... ibidem 1884).

Te prace wykonał prof. Szajnocha jeszcze jako docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z objęciem katedry rozpoczęły się prace około założenia nowego zakładu i uporządkowania zbiorów, przeważają teraz u niego studia geologiczne, a rzadziej zwraca się do paleontologicznych. Z usiłowań, aby oznaczyć materiał zakładu, powierzonego jego pieczy, powstają rozprawki: „O kilku gatunkach ryb kopalnych z Monte Bolca pod Weroną“ i „*Pholadomyocardia Jelskii*“¹⁾, ostatnia nie byłaby wskazaną w obecnych czasach, gdyż tworzenie nietylko nowego gatunku, ale także rodzaju małży na podstawie jednej ośrodkii jest rzeczą zbyt niepewną.

W roku 1888 powstaje ważna praca o roślinach triasowych z Cacheuta w Argentynie (Über fossile Pflanzenreste aus Cacheuta in d. Argent. Republik.), oparta na materiale zebrany przez Zuberera podczas jego poszukiwań za naftą w południowej Ameryce. Znaczenie tej pracy, jak też i drugiej, również z zakresu fytopaleontologii Argentyny (Über einige karbone Pflanzenreste a. d. Argentin. Republik), jest zwłaszcza wielkie dla geologii regionalnej, ponieważ w ten sposób została stwierdzona obecność lądowej facji triasowej, względnie kulmu w tych oddalonych, a wówczas geologicznie mało znanych krajach.

I w późniejszych czasach zabierał prof. Szajnocha głos w sprawach paleontologicznych np. wykazując obecność węzowideł w miocenie Wieliczki (Kosmos 1902).

Działalność każdego zakładu uniwersyteckiego objawia się w pracach naukowych w nim powstających i w gromadzeniu zbiorów, co w pierwszym rzędzie zależy wprawdzie od kierownika zakładu, ale także w niemniejszej mierze od zespołu młodszych pracowników naukowych, a więc zwłaszcza asystentów. Działalność wspomniana była w naszym zakładzie nader owocna, mówimy tylko o paleontologii, ale miał też zakład, że się tak wyrażę, szczęście do szczerze oddanych pracowników, z których sześciu było, lub jest czynnych na katedrach szkół wyższych. Już pierwsze powstałe prace zaznaczają kierunek, który tam dominować będzie, a więc badania nad otwornicową mikrofauną. Rozpoczął je Wiśniowski, ówczesny asystent, pracą nad otwornicami jurajskimi Krakowa (Mikrofauna ilów ornatowych okolicy Krakowa), a później rozszerzył Grzybowski, wprowadziwszy je do badań nad skałami fliszu karpackiego. Jakkolwiek zostały rozpoczęte te badania w celu zna-

¹⁾ Dokładne tytuły prac, rok i miejsce wydania są w „Spisie prac wyszłych z Gabinetu Geol.“ w tym roczniku str. 50-59.

leżenia kryterjów do stratygraficznych wydzielen wśród skał fli-szowych, co nie dało pozytywnych rezultatów, to przecież prace te, najważniejsze z prac nad otwornicami w Polsce, rozszerzyły znacznie wiadomości nasze o tym dziale zwierząt. Ten sam kierunek badań pozostał w zakładzie jeszcze przez czas dłuższy, więc Wójcik opracował otwornice oligoceńskie Kruhela Małego, Hubert podał wiadomość o otwornicach mioceneńskich Czernichowa, a niedawno Żelechowski opisał otwornice karpackie z Lgoty koło Wadowic, a Dylązanka z Szymbarku koło Gorlic.

Wiśniowski wydał rzecz o otwornicach jurajskich jako pierwszą część mikrofauny ilów ornatowych, w części drugiej (Rozpr. Akad. Um. 1891) opisał gąbki; wiadomość o nich podał poprzednio (w r. 1888) w rocznikach geolog. zakładu wiedeńskiego, w której to pracy podał także szereg radjolaryj jurajskich. Grzybowski opisał skamieliny trzeciorzędowe z Peru (Neues Jahrb. f. Mineralogie 1899), Dyduch (Kosmos 1896) podał spis ślimaków mioceneńskich z Rzegociny.

Z późniejszych pracowników zakładu zasłużyli się K. Wójcik i W. Kuźniar. Pierwszy z nich rozpoczął od badań paleontologicznych w Karpatach („Dolnooligocieńska fauna Kruhela Małego, cz. I. Otwornice i mięczaki“, „Dolny oligocen w Riszkanji pod Užokiem“), później przeszedł do jury i opracował wielką monografię jury Kruhela Wielkiego pod Przemyślem, Kuźniar natomiast skierował opracowania paleontologiczne ku warstwom eoceneńskim Tatr, nadto opisał ślady meduz w piaskowcach karpackich.

W r. 1909 rozpoczyna J. Jarosz prace nad fauną wapienia węglowego w Krakowskiem i wydaje jako ich część pierwszą opracowanie trylobitów. Goetel opracowuje skamieliny retyckie i liasowe Tatr, Passendorfer kredę serji wierchonej w Tatrach, Smoleński faunę dolnego senonu w Bonarce, Rydzewski kredy w Miałach pod Grodnem, a Weigner rozpoczął studia nad cenomanem podolskim. Niedawno ukazała się rzecz Premika o bryozoach sylurskich polskiego Podola.

Czynnym był także zakład geologiczny w zakresie fytopaleontologii, gdyż Tondera podaje w r. 1889 opis flory kopalnej z Jaworzna, Dąbrowej i Sierszy.

Zbiory Gabinetu Geologicznego, odstępowane do badań innym pracownikom, czynnym poza obrębem zakładu, były niejednokrotnie materiałem prac innych, których wymienić nie potrafiłbym.

Piszący te słowa korzystał z nich kilka razy, a w podobny sposób i inni.

Materiały do tych prac, jak wogóle materiały zebrane przez długoletniego dyrektora zakładu i przez jego współpracowników wzbogaciły znacznie zbiory, które też obecnie należą do najbogatszych w Polsce. Oby rosły dalej i dawały nowy materiał do nowych prac paleontologom polskim!

Es wird kurz die Tätigkeit des Geologischen Institutes der Jagiellonischen Universität auf dem Gebiete der Paläontologie geschildert und auf die in demselben Institute seit seinem Bestehen entstandenen paläontologischen Arbeiten sowohl des Prof. Szajnocha, als auch seiner zahlreichen Mitarbeiter hingewiesen.
